

Posłuchaj

()

Zanim przejdziemy do analizy samej ekskomuniki nałożonej słusznie na FSSPX (jeśli uznamy, że Prevost faktycznie jest papieżem) zaczniemy od krótkiego nakreślenia przedsoborowej nauki o urzędzie biskupów.

W dużym skrócie rzec można, iż w przedsoborowym nauczaniu Kościoła biskupi byli postrzegani jako „delegaci” lub „zastępcy” papieża.

Nie posiadali własnej jurysdykcji, lecz jedynie jurysdykcję papieską, delegowaną przez papieża.

I tak wszechwiedząca AI na pytanie autora:

> Czy przed Soborem Watykańskim II biskupi byli traktowani jako swego rodzaju zastępcy papieża?

Odpowiada:

Tak. Przed Soborem Watykańskim II panowało teologiczne przekonanie, że biskupi pełnili przede wszystkim rolę **przedstawicieli lub pomocników papieża**.

Władzę jurysdykcyjną (urząd kierowniczy i pasterski) otrzymywali nie bezpośrednio poprzez święcenia, lecz na mocy papieskiego upoważnienia.

Sytuacja ta uległa zmianie podczas Soboru (1962–1965): Konstytucja *Lumen gentium* podniosła rangę urzędu biskupiego.

Zgodnie z nią biskupi są **następcami apostołów** i kierują swoimi diecezjami na mocy własnej, sakramentalnej władzy, pozostając jednak w nierozerwalnej wspólnocie z papieżem (kolegialność biskupów).

Na temat tej ewolucji eklezjologicznej dostępna jest następująca podstawowa literatura:

- **Karl Rahner / Herbert Vorgrimler:** *Kleines Konzilskompendium*. (*Małe kompendium soborowe*.) Herder, Freiburg. (Podręcznik, który zawiera dogłębny komentarz do tekstów soborowych i wyjaśnia zmianę paradygmatu). [1]
- **Giuseppe Alberigo:** *Zmiana klimatu w Watykanie. Historia poprzedzająca Sobór Watykański II*. Kohlhammer. (Przedstawia dogłębny wgląd w napięcia teologiczne oraz przemiany wizerunku biskupa przed soborem). [1, 2]
- **Klaus Schatz:** *Der päpstliche Primat. Seine Geschichte von den Anfängen bis zur Gegenwart*. (*Klimawandel im Vatikan.*

Die Vorgeschichte des Zweiten Vatikanischen Konzils.) (*Prymat papieski. Jego historia od początków do współczesności*.) Schöningh, Paderborn. (Przedstawia znakomity przegląd historyczny przesunięcia władzy w kierunku papiestwa oraz późniejszej korekty). [1, 2]
- **Otto Semmelroth:** *Die Kirche als Ursprung des Heils. Zur Frage der hierarchischen Struktur der Kirche*. (*Kościół jako źródło zbawienia. O kwestii hierarchicznej struktury Kościoła*.) Josef Knecht. (Klasyczne dzieło teologa soborowego, który odegrał kluczową rolę w ponownym zdefiniowaniu urzędu biskupiego). [1]
- **Yves Congar**: *Kollegialität und Primat. (Kolegialność i prymat* (w: Mysterium Salutis, tom IV/1). Benziger. (Podstawowa analiza teologiczna kolegialności biskupiej w relacji do urzędu papieskiego).

Piszący te słowa stwierdził, że jeśli to, co podaje KI jest prawdą (a niestety jest!), to Vat. II zmienił o 180 stopni przedsoborowe nauczanie na temat roli biskupów w Kościele kładąc tym samym podwaliny pod obecną ”sodosynodalność”.

Ponieważ z wyżej wymienionych pozycji posiada jedynie *Kleines Konzilkompendium*[1] więc sięgnął po nią, by coś na temat tego postawienia na głowie dotychczasowego nauczania Kościoła przeczytać.

Na studiach tego nie przerabiał, a bliżej się dotychczas nad tym problemem nie głowił.

Autorzy *Kleines Konzilkompendium* i osławieni moderniści Rahner i Vorgrimler jak zwykle kluczą, kropki nad i nie stawiają, a mimo to twierdzą:

> „W dalszej części [*Lumen gentium*] stwierdza się, że święcenia biskupie przekazują trzy urzędy uświęcania, nauczania i przewodzenia.
>
> Stwierdzenie to stanowi pod pewnym względem **postęp** w stosunku do tradycyjnej teologii, która rozróżniała dwie „władze": władzę święceń, przyznawaną właśnie poprzez święcenia, oraz **władzę jurysdykcyjną**, **przyznawaną pierwotnie i wyłącznie przez papieża** […].
>
> Obie te funkcje lub pełnomocnictwa są obecnie postrzegane przez Sobór jako stanowiące wewnętrzną jedność, a mianowicie w sakramencie."[2]

Zatem zdaniem Vorgrimlera i Rahnera zmiana nauczania jest „postępem", nie błędem.

Konstytucja Dogmatyczna *Lumen gentium* 27 we fragmencie na temat biskupów podaje:

„Władza [pasterska], którą w imieniu Chrystusa [biskupi] osobiście sprawują, jest **własną**, zwyczajną i bezpośrednią, choć jej wykonywanie kierowane jest w ostatecznej instancji przez najwyższą władzę Kościoła i ze względu na dobro Kościoła lub wiernych może być w pewnej mierze ograniczane. […]

Im właśnie powierzony został w pełni urząd pasterski, […] **i nie należy uważać biskupów za wikariuszy Biskupów Rzymskich, ponieważ sprawują sobie właściwą władzę**

[…] Władzy ich tedy nie niweczy władza najwyższa i powszechna, lecz przeciwnie, potwierdza ją, umacnia i broni, podczas gdy Duch Święty strzeże niezawodnie ustanowionej przez Chrystusa formy rządów w Jego Kościele.”

A jak było przed Soborem?

Dokładnie odwrotnie. Rola biskupów postrzegana była jako rodzaj przedłużenia prymatu papieskiego ujętego w konstytucji dogmatycznej *Vat. I Pastor Aeternus* (1870). Uznawano podporządkowanie papieżowi jurysdykcji biskupiej. Jak informuje KI:

„W literaturze z tego okresu silnie podkreślano **bezpośrednią, zwyczajną jurysdykcję papieża nad wszystkimi diecezjami**, ustanawiając, że władza biskupów wywodzi się **bezpośrednio od papieża**, a nie z niezależnego prawa boskiego.”

Taka była faktycznie nauka tradycyjna, stale obecna w przedsoborowym Magisterium jak na przykład w encyklice *Mystici corporis* 40:

> „W pełnieniu tego urzędu [biskupi] **nie są [..] jednakże niezależni** całkowicie, lecz podlegają władzy Papieża Rzymskiego (*non plane sui iuris sunt, sed sub debita Romani Pontificis auctoritate positi*), chociaż posiadają **zwykłą władzę prawodawczą, udzieloną im bezpośrednio przez tegoż Najwyższego Pasterza**.” (DH 3804)

Lumen gentium 27 wprowadziło jakby dwupodział władzy w Kościele. Centrum władzy nie jest już papież, ale papież i biskupi, którzy nie są już jego zastępcami, ale mają władzę własną.

Stąd wszystkie posoborowe „dążenia odśrodkowe” stają się zrozumiałe, skoro zostały w *Lumen gentium* 27 zaprogramowane.

Jeśli jednak władza prawodawcza lub jurysdykcyjna została udzielona biskupom przez papieża, to nie jest ona ich „władzą własną”, jak stanowi *Lumen gentium* 27.

Ponieważ powyższy tekst *Mystici corporis* znajduje się w Denzingerze, toteż jest on dogmatem. Autor nie będzie w tej chwili rozstrzygał, czy fragment *Lumen gentium* 27 jest już formalną herezją czy też nie jest.

Pragnie jedynie podać, iż przedsoborowa teologia faktycznie widziała w każdym biskupie delegata, zastępcę lub wikariusza papieża.

Przyczyny tego ujęcia są zarówno historyczne jak i teologiczne.

Uzasadnienie teologiczne jest następujące: Chrystus najpierw udzielił prymatu św. Piotrowi w Cezarei Galilejskiej (Mt 16,13-19), a dopiero później, podczas Ostatniej Wieczerzy udzielił święceń kapłańskich i biskupich pozostałym apostołom.

Uzasadnienie historyczne z kolei brzmi: Na początku Kościoła to papież jako jedyny wyświęcał biskupów i stopniowo tę władzę wyświęcania delegował innym biskupom. Oni wyświęcali biskupów z mandatu papieskiego, niejako w zastępstwie samego papieża.

Stąd zrozumiałym jest, że liturgia święceń biskupów zaczyna się od zapytania wyświęcających o mandat apostolski.

Przedstawienie i wybór

[redacted]

Czcigodny ojcze, Kościół … prosi, abyś księdza … wyświęcił na biskupa.

[redacted]

Czy macie nominację Stolicy Apostolskiej?

[redacted]

Mamy.

[redacted]

Odczytajcie.

[redacted]

Bogu niech będą dzięki.

Jak widać liturgia wymaga odczytania mandatu. Nie wystarczy powiedzieć, że się go ma, ale się zapomniało „w Peterburku, w biurku”.

FSSPX mandatu nie miało, więc musieli coś własnego freestylowo utworzyć. Tyle na temat Tradycji.

Skoro FSSPX uznaje wyłącznie przedsoborową teologię, także tę w odniesieniu do roli biskupów, to Bractwo miało większą

świadomość teologiczną i prawnokanoniczną konsekwencji święcenia bez mandatu papieskiego od księży czy biskupów Novus Ordo.

Jeśli, zgodnie z *Lumen gentium* 27, biskup ma jurysdykcję własną na mocy święceń biskupich, a nie jurysdykcję delegowaną przez papieża, to z punktu widzenia teologii Novus Ordo mandat papieski przy święceniach biskupich aż tak mu potrzebny nie jest.

Nie wiadomo, czy jakiś postępowy teolog już o tym napisał, ale owa „sakramentalność święceń biskupich", o której wspominali powyżej Vorgrimler i Rahner, otwiera ku takiemu rozumieniu furtkę.

> A czy mandat papieski jest potrzebny do ważności święceń biskupich?

Nie jest, ponieważ przedsoborowa teologia, w przeciwieństwie do posoborowej, odróżnia porządek (1) sakramentalny i (2) jurysdykcyjny.

Nowo wyświęcony biskup otrzymał ważnie, choć niegodziwie, sakrament, ale nie otrzymał jurysdykcji, gdyż ta pochodzi wyłącznie od papieża.

Skoro jednak historycznie i teologicznie święcenia biskupów są domeną papieża, toteż wyświęcanie ich bez papieskiego mandatu jest wewnętrznie sprzeczne z ich celem i istotą.

Święcenie biskupów jest przedłużaniem i rozszerzaniem władzy papieża nad Kościołem i światem, więc bez jego mandatu są one bezsensowne.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

---

[1] Rahner K., Vorgrimler H., *Kleines Konzilskompendium*, Herder: Freiburg im Breisgau 1987[20.]

[2] Tamże, 111.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Copyright Mavientura Projects e.K>

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Copyright Mavientura Projects e.K>

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related